Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 20 kwietnia 1937 r. | Nr. 108

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przyjęciem pocztową 2.50 ZŁ.

Tylko... 14 milionów złotych

przeznaczają żydzi na walkę z bojkotem w Polsce

WARSZAWA, 19.4. — Niezwykle sensacyjnie przedstawiał się przebieg obrad sejmiku kupiectwa żydowskiego z całej Polski, który w niedzielę odbywał swój zjazd w Warszawie. Obrady odbywały się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Wygłoszono szereg referatów i przemówień, obrazujących stan kupiectwa żydowskiego w Polsce oraz sposoby podźwignięcia go.

Prezes Abram Gepner, mówiąc o potrzebie utworzenia wielkiego funduszu z którego byłyby udzielane kupcom żydowskim tanie kredyty, zaznaczył, że w Polsce znajduje się **35.000 poważniejszych kupców żydowskich, dobrze prosperujących i zasobnych.**

Gdyby każdy kupiec dał po 200 zł. na fundusz popierania handlu żydowskiego, powstała by pokaźna kwota — **7 milionów zł.** Można byłoby wówczas zwrócić się do swoich braci, bankierów żydowskich za granicą, powiedzieć im że zebrano już 7 milionów złotych i wówczas oni nie odmówili by swojej pomocy i dali by również 7 milionów.

Powstał by **14-milionowy** fundusz, kredyty z którego umożliwiły by energiczne przeciwstawienie się bojkotowi kupców żydowskich, notowanemu w całym kraju.

Kolejno zabierali głos przedstawiciele kupiectwa żydowskiego z różnych dzielnic. Stwierdzili oni, że na przykład na Pomorzu i w Poznańskim stan kupiectwa żydowskiego jest beznadziejny. Obroty ich spadły katastrofalnie i bojkot uniemożliwia im zupełnie pracę.

Najlepiej stosunkowo jest na kresach wschodnich. Tam kupcy żydowscy „nie boją się bojkotu". Największym wrogiem kupca są pikiety, pilnujące sklepów i pilnie notujące nazwiska chrześcijan, kupujących u żydów. Drugim groźnym zjawiskiem jest fakt drukowania przez tamtejsze pisma polskie nazwisk osób, kupujących u żydów.

Jeśli chodzi o konkurencję kupiectwa chrześcijańskiego, to żydzi kresowi nie obawiają się jej. Sklepy są otwierane przeważnie przez żony rozmaitych urzędników, które nie umieją handlować.

Zdaniem delegatów z Wołynia, sklepy takie więcej niż dwa lata nie będą mogły się utrzymać.

W przeładowanym pociągu sowieckim

6 ZABITYCH, 13 RANNYCH

MOSKWA, 19. 4. Na kolei im. Dzierżyńskiego podczas mijania się dwóch pociągów, spadło ze stopni przeładowanych wagonów kilkunastu pasażerów.

Sześć osób poniosło śmierć, a 18 odniosło ciężkie rany.

Z rozkazu komisarza Kaganowicza — kilku pracowników kolejowych i 4 konduktorów, winnych katastrofy, oddano pod sąd.

GENERAŁ FRANCO

wezwał naród hiszpański do zjednoczenia

SALAMANCA, 19.4. — Gen. Franco wygłosił wczoraj mowę polityczną przed mikrofonem „Radio National". Gen. Franco wzywał naród hiszpański do zjednoczenia. Dla osiągnięcia tego celu konieczny jest, by każdy z Hiszpanów złożył w ofierze swe cele prywatne na rzecz społeczeństwa.

Największym niebezpieczeństwem — jest, mówił gen. Franco, **destrukcyjny bolszewizm, będący awangardą komunizmu rosyjskiego.** Ten nieprzyjaciel rujnuje cywilizację i jest przyczyną zarówno tragedji ogólnoludzkiej jak i tragedii hiszpańskiej, obojętnie obserwowanej przez świat, który nie może lub nie chce tragedii tej zrozumieć.

Dalej gen. Franco zapowiedział wprowadzenie w Hiszpanii rzeczywistej demokracji, która pozwoli ludności na prowadzenie rządów demokratycznych, interesujących się wszelkimi przejawami życia. Stworzymy warunki, w których rządzić będzie sprawiedliwość społeczna, stworzymy armię silną na morzu lądzie i w powietrzu, armię, która posiadać będzie bohaterskie cnoty jakich już Hiszpanie wielokrotnie dali przykład.

LONDYN, 19.4. „Daily Telegraph" donosi z Gibraltaru, że w w Barcelonie **wybuchły rozruchy głodowe. Tłum splądrował liczne sklepy z żywnością** i zerwał plakaty rozwieszone przez anarchistów i związki zawodowe.

Zaburzenia przybrały tak groźne rozmiary, że policja była zmuszona do interwencji.

BILBAO, 19.4. — Baskijska rada obrony komunikuje, że trzy powstańcze samoloty bombardujące **trzykrotnie bombardowały Bilbao,** co pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie. W rezultacie bitwy powietrznej, wydanej przez rządowe samoloty myśliwskie, strącono jeden samolot powstańczy w pobliżu Galdacano. Trzej lotnicy żywcem spłonęli, dwaj inni ponieśli śmierć, ponieważ nie otworzyły się spadochrony. Drugi samolot bombardujący spadł w płomieniach na terytorium powstańcze. Trzeci zdołał się wycofać.

Samoloty powstańcze dokonywują stałych lotów [illegible] Euzkadi.

Odroczenie terminu spotkania

Hitlera z Mussolinim

PARYŻ, 19.4 (tel. wł.). Według opinii paryskich kół politycznych trwałość porozumienia włosko - niemieckiego wydaje się co raz bardziej problematyczna.

Zdaniem tych kół, projekt spotkania Hitlera z Mussolinim odroczono z powodu sprzeczności poglądów w sprawie hiszpańskiej. Dopiero podróż Goeringa do Włoch pozwoliła usunąć częściowo różnicę zdań i ustalić miejsce i datę spotkania.

Również liberalizm gospodarczy dr. Schachta ujawniony w Brukseli, wywołał nad Tybrem konsternację.

Zarysował się też między Rzymem a Berlinem brak zgody na sprawę traktatu włosko - rumuńskiego i roli, jaka przypada Węgrom. Jeżeli w pakcie z Rumunią, Węgry staną po stronie, byłby to cios dla wpływów hitlerowskich nad Dunajem.

Z drugiej strony znowu oś Rzym — Berlin powoduje osłabienie wpływów włoskich w Wiedniu co napełnia Mussoliniego niepokojem. Szczególnie jednak ostre przeciwieństwa istnieją nadal w sprawie wojny domowej w Hiszpanii rząd niemiecki nie tylko nie spieszy z pomocą Mussoliniemu, lecz wpływa hamująco na tempo operacyj włoskich w Hiszpanii.

Nowa konferencja pokojowa

pod przewodnictwem Roosevelta

BERLIN, 19.4. (tel. wł.) Po rozmowie z Hitlerem Lansbury oświadczył przedstawicielom prasy, że odbył z kanclerzem niemieckim przyjacielską dyskusję nad całokształtem sytuacji międzynarodowej. Obydwaj rozmówcy postanowili, iż sprawozdanie z tej rozmowy nie zostanie opublikowane, gdyż trudno jest przedstawić przebieg dyskusji która trwała przeszło 2 godziny.

Celem rozmowy było pozyskanie poparcia Niemiec, dla zwołania nowej konferencji światowej, której przedmiotem miała by być kwestia usunięcia przyczyn wojny.

Lansbury poinformował Hitlera o przebiegu rozmów z Rooseveltem, Blumem, van Zeelandem oraz premierami państw skandynawskich. Żaden z nich nie odrzucił propozycji zwołania konferencji światowej i wszyscy wyrazili żywy niepokój z powodu wyścigu zbrojeń.

Celem Lansbury'ego było uzyskanie od Hitlera oświadczenia, że Niemcy zgodzą się na uczestniczenie w takiej konferencji.

Lansbury oświadczył, iż sprawa udziału Rosji w konferencji nie była w toku rozmowy poruszana.

Polityk angielski ma nadzieję, że Roosevelt zgodzi się na przewodniczenie konferencji, uważa bowiem, iż prezydent Stanów Zjednoczonych posiada specjalne kwalifikacje do przewodniczenia ruchowi pokojowemu.

Katastrofa lotnicza

ŁÓDŹ, 19.4. (tel. wł.) Dziś w Lublinku pod Łodzią wydarzyła się tragiczna **katastrofa lotnicza. Dwa samoloty zderzyły się z sobą. Lotnicy Chorodynowicz i Kubica ponieśli śmierć na miejscu.**

Magnesem, który dzisiaj ściągnie NOWE SETKI UCZESTNIKÓW „TYGODNIA SPOŁECZNEGO" TO PROBLEM **MAŁŻEŃSTWA i RODZINY** OMÓWI GO DR. ŚWIEŻAWSKI. DRUGI WYKŁAD MGR. WEJHERTA O ZAGADNIENIACH GOSPODARCZO - SPOŁECZNYCH.

„Próba" koronacji Jerzego VI
odbyła się w niedzielę w Londynie

LONDYN, 19.4. W niedzielę o godzinie 6 rano odbyła się pierwsza próba uroczystości koronacyjnych. Dla dokładnego przygotowania wielkiej procesji koronacyjnej, jaka przejdzie z pałacu Buckingham do opactwa westminsterskiego, oraz dla obliczenia czasu, jaki zajmie przebycie półtorakilometrowej drogi przez orszak koronacyjny, odbędzie się sześć prób przygotowawczych. Widowisko jest reżyserowane niemal jak przedstawienie teatralne tym bardziej, że w Londynie mówi się na ucho, iż ks. Norfolk, kierujący uroczystościami koronacyjnymi, jako pierwszy marszałek dworu, odbył kilka narad z wybitnymi angielskimi inscenizatorami.

We wczorajszej procesji uczestniczyły wszystkie karoce dworskie, oddziały gwardii, orkiestry oraz odpowiednio poprzebierani statyści, którzy udawali członków orszaku królewskiego i gości koronacyjnych. Mimo wczesnej pory i niepogody, już od świtu dziesiątki tysięcy ludzi zajęło całą przestrzeń od pałacu do opactwa, co świadczy o wielkim zainteresowaniu mas, oczekujących z niecierpliwością wielkiej uroczystej „premiery", jaka ma nastąpić po sześciu próbach.

SYMBOLICZNY ŚLUB

Gotowa jest już korona królewska, jaką przerobiono z korony, którą ukoronowano Jerzego V i Edwarda VIII. Koronę przystosowano na miarę głowy króla Jerzego VI. Drogę do katedry król odbędzie z gołą głową, wracając zaś, będzie szedł w koronie. Nie będzie to jednak korona, jaką zostanie ukoronowany, lecz słynna korona cesarza Indii, ozdobiona 2.783 brylantami, 377 perłami, 17 szafirami, 11 szmaragdami i 5 olbrzymimi rubinami. Do insygniów koronacyjnych należą dwa berła: angielskie i indyjskie, oraz 5 mieczów, które król naprzemian przypasuje podczas uroczystości koronacyjnych.

Niezależnie od próby pochodu koronacyjnego, wykonano próbę obrzędu koronacji, jaki będzie dokonany w katedrze westminsterskiej i którego przebieg odbywa się według rytuału przekazanego przez średniowiecze. Kulminacyjnym punktem koronacji są symboliczne zaślubiny króla z Anglią. — „Ślubu" tego udziela królowi arcybiskup Cartebury, wkładając na czwarty palec królewskiej ręki obrączkę. Tak więc król angielski, o ile jest żonaty, nosi dwie obrączki.

Zajścia w Racławicach

KIELCE, 19.4 (tel. wł.). Przy ustalaniu tożsamości zabitego w czasie zajść w Racławicach w dniu 18 bm. jednego z podżegaczy, stwierdzono, że jest nim Józef Karkowski (a nie Kazimierz, jak poprzednio omyłkowo podano), czynny działacz komunistyczny. Karkowski był w r. 1931 aresztowany za działalność wywrotową i wyrokiem sądu okręgowego w Kielcach w dniu 13 września 1932 r. skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat dwóch.

Na str. 3 podajemy przebieg zajścia.

...Dać krajowi trochę wypoczynku...
Premier Blum o swym programie

PARYŻ, 19.4. Na posiedzeniu rady narodowej partii socjalistycznej premier Blum przedstawił w zarysie działalność rządu od czasów ostatniej sesji rady narodowej, wyjaśnił przyczyny ostatniej „pauzy" w realizacji programów i oświadczył, że należy dać krajowi trochę wypoczynku. Nie chcemy — mówił premier — przeprowadzać zamachu stanu dzięki temu, że znajdujemy się u władzy, pragniemy rządzić legalnie i starać się o ożywienie życia gospodarczego, oraz o bardziej istotne utrwalenie pokoju. Nie możemy zaniedbywać interesów żadnej z klas naszego kraju. Musimy krajowi przywrócić zdrowie i jeśli nam się to uda, to wszystkie klasy będą z tego ciągnęły korzyści. Dlatego też nie należy nam utrudniać zadania, tym bardziej zaś w naszym własnym stronnictwie nie dopuszczalnym jest, aby pewne czynniki cieszyły się z trudności piętrzących się przed rządem.

Przemówienie swe premier zakończył gorącym apelem, wzywając do jedności i dyscypliny.

PARYŻ, 19.4. Po przemówieniu premiera Bluma rada narodowa zatwierdziła decyzją o usunięciu z szeregów stronnictwa dwóch członków lewicy rewolucyjnej oraz 22 członków młodzieży socjalistycznej.

Rada zakończyła swe prace uchwaleniem rezolucji, wyrażającej rządowi całkowite zaufanie.

Obrady kupców polskich
w Dąbrowie

W ub. niedzielę odbyło się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie walne zebranie Stow. kupców polskich. Obrady zagaił prezes Stowarzyszenia p. Paluchiewicz, poczym przewodnictwo objął p. J. Bielecki.

Przed przystąpieniem do obrad wysłuchano ciekawego referatu na temat „Jak chcemy wzmocnić kupiectwo chrześcijańskie", wygłoszonego przez p. Topolnickiego przedstawiciela zarządu głównego z Warszawy.

Po referacie wysłuchano sprawozdań a następnie udzielono zarządowi absolutorium. Budżet na rok 1937-38 uchwalono w wysokości 4908 zł.

Do zarządu oddziału Stowarzyszenia zostali wybrani pp.: J. Paluchiewicz, dyr. M. Walewski, W. Suwała, mec. Lisiewicz, J. Domagała, E. Woźniak, M. Buzoń, J. Kiszka, J. Garncarz, R. Malik i T. Czepczyk, na zastępców pp.: Hajkiewicz, H. Kotuła i I. Wartak.

Ponadto do zarządu wejdą trzej przedstawiciele kupców z Gołonoga, którzy wyrazili zgodę należenia do Stowarzyszenia kupców w Dąbrowie.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: R. Rudzki, A. Englert i A. Gołąb.

Walne zebranie nadało godność honorowego członka Stowarzyszenia prezydentowi miasta p. T. Trzęsimiechowi.

Zebrani powzięli pod koniec rezolucję wymierzoną przeciwko żydom, którzy wrogo są ustosunkowani do narodu polskiego, a zwłaszcza do odradzającego się kupiectwa polskiego.

W rezolucji tej zebrani domagają się zabronienia żydom przyjmowania nazwisk polskich; popierania przez odpowiednie czynniki handlu polskiego, bezprocentowych kas; usunięcia żydów od wszelkich dostaw wojskowych, samorządowych i t.p., przestrzeganie ustawy o odpoczynku świątecznym. Wreszcie przyjęto wniosek, aby targi w Dąbrowie odbywały się nie w piątki, lecz soboty.

Strajki górników
NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH

Dziś w dalszym ciągu trwa strajk kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie, należącej do „Skarbofermu".

Jest to jedna z największych kopalń na Śląsku, zatrudniająca 1700 górników.

Nie wszyscy robotnicy przebywają na terenie kopalni, obiętej strajkiem okupacyjnym, ponieważ w chwili wybuchu strajku znajdowała się tam jedna tylko zmiana i kopalnię momentalnie zamknięto, nie dopuszczając pozostałych zmian na teren.

Po trzech dniach strajku zasłabło — wskutek wycieńczenia 35 robotników, których strajkujący wypuścili do domu.

Strajkujący wysunęli 54 żądań, które były tematem wczorajszej konferencji Komisarza Demobilizacyjnego. Konferencja nie dała rezultatu.

Wczoraj wybuchł również strajk okupacyjny w Siemianowicach, na kopalni „Siemianowice". Strajkuje 800 górników. Wysunęli oni 80 żądań.

Niesamowite
SAMOBÓJSTWO

WIEDEŃ, 19.4. (tel. wł.) Z małej miejscowości Mitshig w Karyntii donoszą o samobójstwie popełnionym przez pewnego ogniomistrza oddziału regulacji rzeki Gail, w sposób niecodzienny.

Samobójca postanowił rozstać się z życiem przy pomocy dynamitu. Sporządził w tym celu nabój z 40 kilogramów dynamitu, poczem usiadł na nim i wywołał wybuch.

Największe szkody powstały w pobliskim kościółku wiejskim, gdzie wgniecione zostały okna z futrynami. **Z ciała samobójcy nie nie znaleziono najmniejszego śladu.**

Na miejscu strasznego czynu powstał głęboki lej, jak po wybuchu jakiegoś potężnego pocisku armatniego. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Cat-Mackiewicz
PRZED SĄDEM

WARSZAWA, 19.4 (tel. wł.). Odroczony już raz sensacyjny proces polityczny p. Cata Mackiewicza, redaktora naczelnego „Słowa" z Jerzym Szumigiem, redaktorem „Frontu Robotniczego", znalazł się znowu na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie. Jak wiadomo, publicysta wileński poczuł się dotknięty artykułem „Frontu Robotniczego" p.t.: „Ten, którego nie bije się po twarzy", gdzie pod adresem Cata-Mackiewicza sformułowano szereg zarzutów m. in., że występował w obronie kapitałów zagranicznych na Śląsku wbrew polskim interesom oraz, że w swym życiu posiada niejedną nieponą pod względem moralnym kartę. Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków z Wilna. Proces trwa.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

27)

Nie znał jeszcze dokładnie zamiarów syna, bo obaj unikali tego tematu, ale z całego postępowania Janusza wynikało, że żywi poważne zamiary wobec jakiejś nieznajomej.

Pułkownik bolał nad tym w dwójnasób. Z jednej strony pierzchały jego marzenia; żoną Janusza miała być nie ta, którą w myślach dla niego przeznaczył — z drugiej zaś strony szczerze żal mu było tego drogiego dziewczęcia, tak wyraźnie rozkochanego w Januszu!

Czy wobec tego miał dopuścić, aby stało się coś nieodwołalnego? Nie; pułkownik Karski był człowiekiem czynu. Postanowił zapobiec złu. Pierwszy etap stanowić miała rozmowa z oddanym ordynansem Janusza.

Gdy Konka, niosąc żądany tom encyklopedii, wszedł do pokoju, pułkownik rozpoczął rozmowę:

— Połóż książkę na tym krześle i zatrzymaj się chwilę. Muszę z tobą porozmawiać.

— Ze mną? — przestraszył się Kaszub.

— Tak. Posłuchaj mnie, Konka. Wiem, że jesteś przywiązany do nas wszystkich, do pana Janusza, do panny Wandy i do mnie, dlatego też z pełnym zaufaniem zwracam się do ciebie i proszę, byś mi szczerze odpowiadał.

Poczciwy Konka zrozumiał już teraz, że w grę będą wchodziły owe zwierzenia, które poczynił mu kapitan w chwili szczerości.

Pułkownik ciągnął dalej:

— Nie żądam, abyś zdradzał tajemnice swego pana, ale ponieważ idzie tu o szczęście mego syna... i panny Wandy, proszę, abyś mi szczerze opowiedział o tym, co zaszło i popsuło moje plany.

W tym miejscu Konka nie wytrzymał. Był szczęśliwy, że znalazł okazję, by wypowiedzieć to, co go gnębiło:

— Panie pułkowniku! — wybuchnął. — Może nie powinienem mówić, ale lepiej, żeby pan pułkownik wszystko wiedział.

— Co się więc dzieje? — zapytał Ryszard Karski, blednąc mimowoli, gdy dochodził do rozwiązania tajemnicy syna.

— Kapitan chce się żenić z księżniczką!

— Z jaką księżniczką?

— Nazywa się Bella Hunde... To córka jakiegoś szeika... Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej. Jest bardzo piękna a ponieważ ma dużo biżuterii, przezwano ją nawet „księżniczką pereł".

— Ależ od kiedy on ją zna?

— Myślę, że tak coś koło dwóch tygodni. Poznał ją przez jakiegoś przyjaciela, co pisze w gazetach...

— I naprawdę chce ją poślubić?

— Tak mi powiedział!... Ale, panie pułkowniku, jestem przekonany, że pan kapitan powiedziałby coś panu pułkownikowi, gdyby miał zamiar się zaręczyć. Jestem bardzo zmartwiony, bo obca księżniczka...

— Konka! — przerwał pułkownik. — Dziękuję ci bardzo, że zaufałeś mi...

Po wyjściu wiernego sługi Ryszard Karski stał jeszcze przez chwilę na środku pokoju, zastanawiając się nad czymś głęboko.

Bella Hunde! Księżniczka pereł?... Nie znał tego nazwiska. Miał jednak przeczucie, że chodzi tu po prostu o awanturnicę, która omotała niedoświadczonego w tych sprawach młodzieńca.

Były wice minister Karski miał dość stosunków w sferach oficjalnych, by dowiedzieć się dokładnie o Belli Hunde. Jego poszukiwania nie wniosły nic nowego do sprawy. Wszędzie podawano mu to samo, co wiedział już od Konki. Dane te mogły się tyczyć zarówno awanturnicy, jak i uczciwej kobiety.

Był bezradny. Ostatecznie udał się do naczelnika wydziału personalnego w Ministerstwie spraw zagranicznych. Naczelnik zapewnił go uprzejmie, że gdy wyjedzie ktoś do Palestyny lub Arabii, pułkownik Karski będzie o tym poinformowany. Może komuś na miejscu udało by dowiedzieć się o pochodzeniu i ojcu księżniczki pereł.

(C. d. n.)

GORĄCZKA, KTÓRĄ MUSIMY PILNIE OBSERWOWAĆ

Produkcja i wytwórczość materiałów wojennych zajmuje pozycję uprzywilejowaną w gospodarstwie światowym. Obserwować to można było już w latach kryzysu, kiedy wbrew ogólnej tendencji obniżania się produkcji i obrotów poszczególnych towarów, produkcja i obroty materiałami wojennymi utrzymywały się na poprzednim poziomie lub nawet wzrastały, a ceny tych materiałów wykazywały również tendencję mocniejszą od cen innych towarów.

Podczas gdy w handlu międzynarodowym ceny obniżyły się w okresie trwania kryzysu przeciętnie blisko do $^1/_3$ cen przedkryzysowych, to równocześnie ceny materiałów wojennych wzrosły o około 10 proc. Jeszcze w roku ubiegłym przeciętne ceny wywozowe towarów w obrotach międzynarodowych były o około 30 proc. niższe aniżeli w r. 1929, podczas gdy ceny materiałów wojennych były równocześnie wyższe o 10 proc. W ciągu ostatnich dwóch lat obroty materiałami wojennymi szybko rosną i obecnie stanowią 1 i pół proc. do 2 proc. światowego wywozu wyrobów przemysłowych.

Udział materiałów wojennych w światowych obrotach handlowych nie jest — jak z tego widać — zbyt wysoki. Tłumaczyć to należy jednak tym, że wzrost obrotów tymi materiałami nie jest proporcjonalny do ogólnego wzrostu produkcji zbrojeniowej, gdyż spowodowany jest przede wszystkim przez zwiększone zapotrzebowanie materiałów wojennych ze strony tych państw, które nie produkują ich u siebie. Pamiętać należy również o tym, że coraz powszechniejszą staje się tendencja osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie produkcji zbrojeniowej.

W latach ostatnich najgłówniejszą pozycją w wywozie materiałów wojennych stanowi nadal broń i amunicja. — Wzrasta równocześnie udział wywozu materiału lotniczego, zmniejsza się natomiast handel okrętami wojennymi.

Pierwsze miejsce w handlu materiałami wojennymi zajmuje nadal W. Brytania, drugie Stany Zjednoczone, trzecie zaś Francja. Te trzy kraje reprezentują łącznie 75 proc. światowych obrotów handlowych materiałami wojennymi. Na uwagę zasługuje również wzrost udziału czechosłowackiego przemysłu zbrojeniowego w światowym obrocie materiałami wojennymi. Udział ten obecnie wynosi około 10 proc., wskutek zwiększenia wywozu czechosłowackiego w tej dziedzinie od r. 1929 blisko trzykrotnie. Wzrósł również nieco udział Stanów Zjednoczonych, podczas gdy udział Italii zmniejszył się nieco na skutek wojny abisyńskiej.

Tempo produkcji zbrojeniowej wzrosło szczególnie w ostatnich kilku miesiącach wskutek przystąpienia do gigantycznej akcji zbrojeniowej takich mocarstw, jak W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednocznych. Coraz większe sumy przeznaczone są na wydatki zbrojeniowe i pochłaniają one coraz większą część dochodu społecznego.

Biorąc pod uwagę, że ostatnio wartość produkcji zbrojeniowej obliczana była już na około 11 proc. wartości produkcji światowej, zdołamy stworzyć sobie pewne wyobrażenie o decydującej roli tej wytwórczości we współczesnej gospodarce.

Intensyfikacja wytwórczości zbrojeniowej powoduje w czasach ostatnich gwałtowny wzrost zapotrzebowania głównych surowców przemysłowych, jak zwłaszcza metali tj. rudy żelaznej, miedzi, cynku, cyny, ołowiu, oraz innych surowców, jak kauczuku, ropy, surowców włókienniczych itp.

Ceny tych produktów zwyżkują i z chwilą kiedy zapotrzebownie przemysłu zbrojeniowego zostanie w dużej mierze pokryte, grozi załamanie się cen tych artykułów.

Wszystkie te cyfry i dane wskazują najlepiej, jaki jest stopień gorączki zbrojeniowej. Gorączkę tę musimy bacznie obserwować i umieć z niej wyciągnąć wnioski.



Ceny pszenicy
GWAŁTOWNIE SPADAJĄ

Pod koniec ub. tygodnia zaznaczył się na londyńskiej giełdzie zbożowej raptowny spadek ceny pszenicy. Zjawisko to wystąpiło również na giełdzie w Liverpoolu.

Masowa podaż pogłębiła tendencję zniżkową, która w pewnych momentach zaczęła graniczyć z paniką. Po zamknięciu zebrania giełdowego, okazało się, że ceny pszenicy spadły do 9 szylingów 25-8 pensa za 100 funtów wobec 10 szylingów 11-4 pensa w dn. 12 bm.

Masowe zaofiarowanie pszenicy i innych zbóż zauważono również w Winnipegu i Chicago, co — przy małym popycie — wywołało załamanie się cen.

Wobec tego, że u nas został eksport zbóż chlebowych wstrzymany, zniżka cen pszenicy na rynkach światowych zapewne w małym stopniu wpłynie na zniżkę cen krajowej pszenicy.

Trzy polskie balony
w zawodach o puchar Gordon Bennetta

Wbrew pierwotnym wiadomościom co do tegorocznych zawodów o puchar Gordon Bennetta zgłoszone zostaną trzy polskie balony.

Ostatnio odbyło się losowanie zawodników, którzy stanowić mają załogę. Wylosowani zawodnicy — to wszystko starzy piloci znani dobrze z poprzednich triumfów polskich: kapitanowie: Hynek, Burzyński i Janusz. Jako towarzysze polecą dwaj piloci cywilni oraz trzeci wojskowy, zwycięzca w zawodach krajowych balonów o puchar płk Wańkowicza w dniu 30 maja w Toruniu.

Balony stare: „LOPP", przywieziony z tajgi koło Archangielska, gdzie lądował zeszłego roku, naprawiony starannie w Legionowie, „Warszawa II" i „Polonia II" znane ze swych zwycięstw poprzednich. Sprzęt ten nie jest najnowocześniejszy, ale jeszcze dobry.

Polscy zawodnicy mogą na swych balonach zająć w tym roku dobre miejsca, pokusić się znów o zwycięstwo.

Który pilot otrzyma najlepszy balon „LOPP", rozstrzygnie losowanie.

Zajścia w Racławicach
według komunikatu urzędowego

Wskutek wydanego przez władze zakazu, wszelkie przygotowania do manifestacji w Racławicach zostały przez organizatorów zaniechane i zjazd został odwołany.

Mimo to pewna liczba agitatorów, niepodporządkowujących się zarządzeniu, zdołała przybyć przeważnie pojedyńczo, do Racławic wykorzystując tłumny, jak w każdy dzień świąteczny udział ludności okolicznej w nabożeństwie niedzielnym.

Agitatorzy ci próbowali podekscytować zebranych i skłonić ich do czynnych wystąpień przeciwko organom bezpieczeństwa publicznego.

W wyniku tej występnej agitacji, pluton policji, przechodząc po ukończeniu nabożeństwa przez wieś Racławice, został nieoczekiwanie i podstępnie z ukrycia zaatakowany, przy czym w stronę policji posypały się strzały oraz obrzucono ją kamieniami.

Działając w obronie własnej, policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników Kazimierz Karkowski został zabity, drugi zaś ciężko ranny, zmarł. Dwaj inni odnieśli lekkie rany.

Przy ustalaniu tożsamości zmarłego, stwierdzono, że jest nim niejaki Wincenty Kowalski, poszukiwany przez władze sądowe kryminalista, karany 3-letnim więzieniem za napad rabunkowy.

Spośród policjantów kilkunastu odniosło kontuzje i obrażenia. Kilku z nich raniono ciężej.

Przybyły oddział policji szybko przywrócił spokój, zatrzymując szereg napastników i podżegaczy.

Na miejsce przybyły władze sądowe, przystępując do energicznego śledztwa.

Czy długo tolerować będziemy
prześladowanie naszych braci na Litwie?

Fala teroru stosowanego przez władze litewskie wobec ludności polskiej zaczyna znowu przybierać na sile.

Ostatnio ministerstwo oświaty pozbawiło praw polskie gimnazjum w Poniewieżu, jedyne z trzech polskich średnich zakładów naukowych, które posiadało dotychczas prawa gimnazjum publicznego.

Odbije się to przede wszystkim na młodzieży, ponieważ w gimnazjum pozbawionym praw delegat kuratorium ma decydujący głos przy egzaminach, a nauczyciele spełniają rolę wyłącznie czynnika doradczego.

Poza tym grono nauczycielskie tego gimnazjum straciło prawo do emerytury państwowej pomimo składek, płaconych przez szereg lat na ten cel.

O metodach litewskich, naśladujących wiernie metody hakatystów niemieckich świadczy ostatni „wyczyn" władz litewskich.

Oto skazały one na 150 litów grzywny Otylię Girewiczównę, zamieszkałą w Kompach, za udzielanie prywatnych lekcyj języka polskiego.

Równocześnie grzywnami od 5 do 10 litów ukarano kilkanaście rodzin dzieci, które Girewiczówna uczyła.

Czy nie można by jednak zainteresować Ligi Narodów prześladowaniem polskiej mniejszości na Litwie?

Czy długo jeszcze przyglądać się będziemy biernie szykanom litewskim, które spadają na naszych braci, poza kordonem?

Rocznica urodzin kanclerza Niemiec
(GARŚĆ SZCZEGÓŁÓW Z ŻYCIA PRYWATNEGO DYKTATORA NIEMIEC)

W małej mieścinie austriackiej Braunau, nad rzeką Inn, tuż przy granicy Bawarii, dnia 20 kwietnia 1889 r. ujrzał dzisiejszy dyktator Niemiec Adolf Hitler światło dzienne. Cały późniejszy jego żywot, niezwykle ciekawy i interesujący, wymagał by dłuższego opisu.

Z okazji rocznicy urodzin Hitlera podajemy kilka ważniejszych szczegółów z jego dzisiejszego życia prywatnego.

Wszyscy ci, którzy mieli możność osobiście zetknąć się z Hitlerem, stwierdzają, że zatrzymał on ślady swego pochodzenia ze sfer robotniczych. Każdy ruch ręki, który towarzyszy jego słowom, jest ruchową frazeologią człowieka, przyzwyczajonego do pracy fizycznej.

W Berlinie wszyscy wiedzą, np. że Hitler bardzo lubi muzykę. Podobno nieraz, gdy czuje się przemęczony, dla uspokojenia każe sobie grać arie Verdi'ego i Wagnera. Mimo skromnych warunków, w jakich spędził swą młodość, poznał on i ukochał klasyczną muzykę.

Wódz Niemiec niechętnie nosi ubrania cywilne. O ile to jest tylko możliwe wdziewa brunatną koszulę bojową, bez żadnych przepasek i odznak stopnia na ramieniu. Kanclerz prawie nigdy nie nosi kapelusza, ani czapki wojskowej. W czasie uroczystości wojskowych, czy też przy innych okazjach zjawia się zawsze z odkrytą głową. Są chwile, że zajęty jest kosmykiem włosów, spadających mu na czoło i stara się je w tył przygładzić. Na przyjęciach wyczuwa się, że salon nie jest jego właściwym terenem.

Świat chętnie interesuje się życiem wielkich ludzi. To też i o codziennym prywatnym życiu Hitlera krążą przeróżne pogłoski i wersje. Twierdzi się np. że kanclerz najlepiej śpi w samochodzie. Inni zapewniają, że obiad spożywa tylko w swej pracowni przy biurku. Podobno mięsa nie używa wcale i nigdy nie pije alkoholu. Odzwyczaił się nawet od kawy, a tylko kilka razy dziennie pije gorące mleko, które bardzo lubi. Z potraw najwięcej smakują mu słodkie leguminy, które często jadał w Wiedniu.

Inną rozrywką władcy Niemiec poza muzyką jest przeglądanie pism ilustrowanych. Przynoszą mu te pisma w wielkiej ilości i Hitler chętnie przegląda je w wolnych chwilach, interesując się zwłaszcza architekturą wnętrz, która to skłonność pozostała jeszcze z czasów młodości. Książek Hitler prawie nie czyta, gdyż uważa, że lepiej jest zajmować się istotnymi zagadnieniami rzeczywistego życia, a nie tracić czasu na studiowanie wydarzeń zmyślonych, wyrażonych w martwych literach. Ł.

Stronnictwo Ludowe
NIE REZYGNUJE

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego po zakazaniu i odwołaniu obchodów z okazji rocznicy bitwy pod Racławicami, proklamował nowe święto ludowe.

Dorocznym zwyczajem, obchody Str. Ludowego w całej Polsce, zorganizowane mają być w pierwszy dzień Zielonych Świąt, tj. 16 maja.

Chłopi zostali wezwani do przystrojenia swych domostw w dniu święta ludowego, zielonymi chorągiewkami.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

WRAŻENIE ZE ZJAZDU
ZWIĄZKU PAŃ DOMU WE LWOWIE

Zjazd delegatek Zw. P. D. we Lwowie wypadł pod względem liczebnym, jak i uroczystości, b. okazale. Ze wszystkich miast polskich, w których istnieją oddziały Związku, zjechało się 150 członkiń, przy czym reprezentowane były tak odległe od siebie punkty, jak Gdynia i Tarnopol, Katowice i Wilno, Poznań i Borysław. Oczywiście były też przedstawicielki miast kilkotysięcznych, gdzie oddziały Zw. P. D. pracują na mniejszą skalę, niemniej jednak równie użyteczną jak w miastach silniej zaludnionych.

Zjazd rozpoczął się, jak zwykle, mszą św. w kościele katedralnym przy pięknej grze skrzypcowej i śpiewie artystów lwowskich. Nabożeństwo zostało zakończone hymnem „Boże coś Polskę", poczym udano się do sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie przewodnicząca zarządu głównego, p. Iza Mandukowa, powitała przedstawicieli władz w osobach wojewodów panów Biłyka i Beliny-Prażmowskiego oraz starosty lwowskiego i prezydenta miasta. Reprezentowane było również wiele instytucji przemysłowych, naukowych oraz organizacji społecznych, które z pełnym zrozumieniem wypowiedziały się dla ideologii i prac Z. P. D. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, pani Mandukowa wygłosiła odczyt p.t. „Stosunek społeczeństwa do prac Zw. P. D.", który oparty został na ankiecie, wypełnionej przez wszystkie oddziały Związku. Jako jego rezultat postanowiono rozszerzyć propagandę w celu zorientowania społeczeństwa co do słuszności uznania pracy gospodyń domu za zawód. Dalsze obrady, po przerwie obiadowej, toczyły się w gmachu Izby przem.-handl. przy czym tematem ich były wnioski nadesłane przez poszczególne oddziały. Radzono więc tutaj nad bolączkami gospodarstw domowych, jak również nad znalezieniem na nie lekarstwa. Postanowiono więc zainteresować członkinie zagadnieniami ekonomicznymi, w celu opanowania swoich budżetów. przez urządzanie pogadanek i referatów, oraz zorganizowanie kursów rachunkowości na terenie oddziałów. Postanowiono również zająć się tak ważnym dla Pań domu problemem służby domowej, dla której wymagać trzeba szkół dokształcających, a jednocześnie i legitymacji zawodowych — opowiedziano się również przeciwko próbom nadmiernego podrażania cen bez uzasadnienia, oraz za popieraniem chrześcijańskiego przemysłu handlu, rzemiosła i wolnych zawodów.

Polecono współpracę w komisjach zdrowia przy zarządach miejskich i utworzenie przy oddziałach sekcji sanitarno - higienicznych.

Na ogół zakres obrad i przewidzianych prac był tak szeroki, iż trudno go omówić w ramach krótkiego sprawozdania.

W międzyczasie zwiedzono Szkołę gospodarstwa domowego w Snopkowie oraz odwiedzono cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożony został wieniec i kwiaty.

Ostatni dzień Zjazdu poświęcony był odczytaniu wyników wyborów do Zarządu głównego oraz prac poszczególnych komisji. Na zakończenie p. dr. Uklejska wygłosiła bardzo zajmujący odczyt p.t. „Wpływ atmosfery domowej na kształtowanie się psychiki dziecka". Gorąca dyskusja, jaka się wywiązała po odczycie, dowiodła jasno, iż temat odpowiadał audytorium, a wskazówki w nich zawarte napewno posłużą niejednej pani domu do zastosowania reform ze względu na przyszłość pokolenia i ustosunkowanie się do rodziców. Jako przyszły punkt Zjazdu wymaczono Łódź — miasto tak pod wieloma względami różne od Lwowa.

Atmosfera odbytego Zjazdu, praca, którą wykonano na przygotowanie go oraz sentyment, jaki czuje każde z nas dla Lwowa, złożyły się na całość pamięta dla wszystkich przyjezdnych — to też wyraziwszy podziękowanie organizatorkom — hymnem narodowym i pieśnią „Nie damy ziemi" Zjazd zakończono.

Uczestniczki Zjazdu wyjeżdżały z cennym uznaniem dla prac oddziału lwowskiego w ogóle i organizacji Zjazdu, który wypadł pod każdym względem doskonale. Uczucie zrozumienia dla poczynań Związku Pań Domu, łączą wszystkie członkinie, które idą tą samą drogą do opanowania i podniesienia pracy codziennej do poziomu możliwie najwyższego, przez organizację tej pracy i należyte jej ujęcie, co leży w interesie najbliższego otoczenia, jak również i całego społeczeństwa. A są to założenia, które właśnie Związek Pań Domu ma na celu.

JANINA RUDZKA.

OGŁOSZENIE I.

Likwidatorzy firmy: Przedsiębiorstwo Samochodowe „MOTOR-CAR" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 11 ogłaszają niniejszym, o otwarciu likwidacji z dniem 1-go stycznia 1933 r. Jednocześnie wzywają wierzycieli wymienionej firmy do zgłaszania swych wierzytelności w ciągu 3-miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

1759 Likwidatorzy: Stefan Maleszewski, Włodzimierz Rudowski.

Gdy kryzys się skończył...

W chwili, gdy nie tylko osiągnęliśmy „dno kryzysu", ale zaczynamy się szybko wspinać w górę koniunktury, szerokie pole pracy otwiera się przede wszystkim dla tych, którzy posiadają możejsze lub większe zasoby i mogą tworzyć własne warsztaty pracy.

Każde ciągnienie Loterii Państwowej — a jest ich dwanaście do roku — przysparza krajowi kapitalistów, rozporządzających płynną gotówką, tak bardzo pożądaną przy wszelkich poczynaniach o charakterze gospodarczym; tę samą dodatnią rolę odegrało również zakończone dnia 16 kwietnia ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej ósmej Loterii, w którym rozlosowano osiem tysięcy wygranych na ogólną sumę 2.089.750 złotych.

Główną wygraną tej klasy, wynoszącą sto tysięcy złotych, podzielili się mieszkańcy Górnego Śląska, pracownicy zakładów przemysłowych pp. E. H., K. L., M. R. i H. K. Każda z tych osób otrzymała dwadzieścia tys. złotych na ćwiartkę szczęśliwego losu Nr. 174201.

Sporo pieniędzy wpłynęło do Łomży. tam bowiem mieszkają właściciele poszczególnych ćwiartek numeru 58488, na który padła wygrana siedemdziesiąt pięć tys. złotych. Podzielą się tą kwotą dwaj kupcy, wojskowy i woźny sądowy. Druga wygrana tej samej wysokości przypadała mieszkańcom stolicy na nr. 151025; poszczególne ćwiartki należą przeważnie do przedstawicielek płci pięknej.

Po pięćdziesiąt tysięcy wygrały numery: 150083 (Warszawa) i 72363 (Lesko, woj. Lwowskie). I w tym wypadku szczęście dopisało paniom, które — trzeba to przyznać — rozumieją korzyści, jakie daje gra na Loterii Państwowej i biorą w niej tłumny udział.

Oczywiście wszystkie wymienione osoby, będą miały teraz jeden tylko kłopot: jak najlepiej ulokować swe pieniądze. Ale to już wybiega poza ramy niniejszego sprawozdania.

Niedługo już, bo 7 maja rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy, której główna wygrana wynosi — jak wiadomo — milion złotych. Należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by uniknąć niepotrzebnych trudności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Kwiecień **Wtorek**

Teodora W., Agnieszki p. Sulpicjusza.
Słowiański: Czesława m. Nawoja.
Słońca wsch. 4.29, zach. 18.42.
Księżyca w. 13.22. zach. 2.14.

HISTORIA PODAJE:
1807 Urodził się w Lublinie Wincenty Pol.
1889 W Braunau w Austrii urodził się obecny dyktator Niemiec O. Hitler.

Wincenty Pol
Wybitny poeta polski, uczestnik powstania 1830—31. Najważniejsze utwory W. Pola to: „Pieśni Janusza", „Pieśń o ziemi naszej", „Mohort" i inne.

PRZYSŁOWIA:
„Grzmot w kwietniu dobra nowina,
Jeżeli szron roślin nie pościna".

AFORYZMY:
„Czytanie dobrych książek powinno być zakazane, a wtedy będą je ludzie więcej czytali".

—ooOoo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Sonata księżycowa".
PAŁACE: „Stradivari".
EDEN: „Dama Kameliowa".

—ooOoo—

× ŚLUB. Wczoraj o godz. 9 rano, po mszy świętej, w kościele parafialnym w Starym Sielcu pobłogosławiony został związek małżeński między p. Franciszką Zającówną a p. Stanisławem Matusikiem, współpracownikiem naszego Wydawnictwa.

Młodej parze „Szczęść Boże".

Konferencja prasowa
W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDL.

Dzisiaj, na zaproszenie Izby Przemysłowo - Handlowej przyjadą do Sosnowca dziennikarze z całej Polski: z Warszawy, Poznania, Wilna, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowa, Lwowa.

Celem konferencji jest: poinformowanie bezpośrednio przedstawicieli prasy o Zagłębiu Dąbrowskim.

Program konferencji przewiduje: referat prezesa Izby inż. Sowińskiego, zwiedzenie obiektów kopalnianych (kopalnia „Jowisz").

Wieczorem dziennikarze z Sosnowca wyjadą.

—oOo—

× SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze w sprawozdaniu ze zjazdu delegatów Zw. Strzel. Zagłębia Dąbr., zakradł się błąd. Zamiast: „komisarzem hufców męskich itd." winno być: „Powiatowym komendantem Związku strzeleckiego wybrany został p. Z. Nowara".

× O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ. Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami cegielń w Zagłębiu Dąbrowskim.

× REDUKCJA 20 ROBOTNIKÓW. Fabryka kabli i drutu w Będzinie, zatrudniająca około 400 robotników wymówiła w sobotę pracę 20 robotnikom. Jednocześnie z wymówieniem doręczono robotnikom należność za dwa tygodnie, to też od wczoraj nie pracowali oni już. Robotnicy mają interweniować w sprawie redukcji u inspektora pracy.

NA FALI DNIA
KTO MA ZA TO PŁACIĆ?

Z kół naszych Czytelników zwracają nam uwagę na następujący fakt: zdarza się co pewien czas, że automaty telefoniczne wskutek chwilowego uszkodzenia łączą z innym aniżeli wywoływanym abonentem.

Pomijając już niezwykłe czasami qui pro quo, które przy tej sposobności zachodzą, powstaje następujące pytanie: czy Bogu ducha winien abonent obowiązany jest płacić za to, że nastąpiło uszkodzenie linii lub innego rodzaju defekt, który sprawił, że znajdujący się w centrali automat zarejestrował skrzętnie rozmowę podczas której abonent zdołał się dowiedzieć tylko tyle, że jest źle połączony.

Ze swej strony przyznać musimy, że uszkodzenia na linii nie zdarzają się często, lecz nie mniej pytanie: kto ma ponosić następstwa uszkodzeń w urządzeniach telefonicznych — pozostaje otwarte.

Pożyczki
NA SPŁATY RODZINNE

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach w dalszym ciągu udziela pożyczek gotówkowych na spłaty rodzinne.

Z przydzielonego na województwo Kieleckie na ten cel kredytu w wysokości zł. 600.000, Oddział przyznał pożyczek na sumę zł. 323.250.— i do wykorzystania pozostało jeszcze ok. 276.750 złotych.

Pożyczki udzielane są od 1000 zł. wzwyż, właścicielom takich żywotnych gospodarstw drobnych od 5 do 15 ha, które na skutek działów rodzinnych, musiały by być podzielone na gospodarstwa nie żywotne.

Nieruchomość ziemska, na którą ma być przyznana pożyczka musi mieć uregulowaną hipotekę.

Spadkobiercy mogą ubiegać się o pożyczkę na spłaty rodzinne po zamknięciu postępowania spadk. i uregulowaniu tytułu własności na swoje imię.

Obowiązek spłat rodzinnych powinien być udowodniony wpisami hipotecznymi, aktami notarialnymi lub innymi dokumentami wiarogodnymi.

Pożyczki są udzielane na 10, 15, 20 i 25 lat przy oprocentowaniu 1 proc. w stosunku rocznym plus 1/2 proc. dodatku administracyjnego.

—oOo—

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. o godz. 18.45 z następującym porządkiem obrad: sprawa zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w kwocie zł. 50.000 na pokrycie nieumorzonej części długu powstałego z rozrachunku ze skarbem państwa; sprawa specjalnych dopłat na urządzenie wodociągowo - kanalizacyjne, sprawa nabycia od gminy m. Olkusza 4 hektarów terenu w Bukownie pod budowę domu dla kolonii letnich; sprawa sprzedaży Romanowi Dziurowiczowi skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Topolowej o powierzchni 29.4 m. kw.; sprawa podziału miasta Sosnowca na rejony komisarskie; sprawa przyznania daru z łaski dzieciom b. wiceprezydenta m. Sosnowca śp. Kazimierza Jarży; sprawa przyznania daru z łaski dr. Julianowi Hertzmanowi, b. kierownikowi Miejskiego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku; sprawa przyznania b. pracownikowi Zygmuntowi Rembowskiemu zaopatrzenia emerytalnego w wyższym rozmiarze; sprawa wyboru jednego członka komisji planu regionalnego Zagłębia Górniczo - Hutniczego; rozpatrzenie postulatów zarządów gminnych w Zagórzu i Niwce o wyłączenie z granic m. Sosnowca niektórych terenów.

× CZYJE PRZEDMIOTY? W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, maszynka „Prymus" oraz kosz pleciony.

Zjazd spółdzielców „Społem"

z Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbył się w Domu Społecznym w Sosnowcu Zjazd okręgowy delegatów Spółdzielni spoż. Zagłębia Dąbrowskiego Rz. P. w Warszawie. Porządek obrad Zjazdu obejmował sprawy organizacyjne, dotyczące działalności Związku w r. 1936, plan 3-letni Spółdzielni spożywców, wybory kandydatów do Rady nadzorczej Związku, sprawozdanie i wybory do Rady okręgowej Zagł. Dąbr.

W zjeździe wzięło udział 45 delegatów z 24 Spółdzielń oraz 110 osób gości. Przewodniczył zjazdowi inż. Ludwik Berbecki, prezes Rady okręgowej. Władze Związku „Społem" reprezentowane były przez dyr. Dimpla, Bank Spółdzielczy „Społem" w Warszawie przez dyr. Kuszewskiego.

Sprawozdanie z działalności Związku „Społem" za r. 1936 w obszernym i przejrzystym referacie omówił delegat zarządu, dyr. Dimpel. Ze sprawozdania tego wynika, że trwający od szeregu lat kryzys nie zrobił żadnego uszczerbku spółdzielczości, a przeciwnie wykazał jej siły żywotne, jako planowego ruchu społecznego dążącego do zorganizowania życia gospodarczego kraju. Delegaci bardzo żywo dyskutowali na temat działalności Związku, zgłaszając wnioski i dezyderaty. Dyr. Kuszewski w dłuższym przemówieniu omówił działalność Banku „Społem", jako centralnej zbiornicy oszczędności świata pracy. Na skutek powziętych uchwał w najbliższej przyszłości zostanie otworzony oddział Banku „Społem" w Zagłębiu Dąbrowskim.

Trzechletni plan pracy Spółdzielni spożywców referował p. Wolff. Jak z planu tego wynika, Spółdzielczość spożywców w okresie tym powiększy ilość zakładów wytwórczych z 10 na 21, ilość członków z 10205 na 14205, ilość sklepów z 97 na 126.

Sprawozdanie z działalności Rady okręgowej Zagł. Dąbr. oraz plan działania na r. 1937 referował inż. Berbecki.

Jako kandydatów do Rady nadzorczej Związku Zjazd wysunął pp.: Pawła Chadaja, okręg chełmski, Feliksa Jabłońskiego, okręg warszawski, Władysława Malskiego, okręg lidzki, Józefa Ruraza, okręg konecki, dr. Andrzeja Michnę, okręg śląski, Stanisława Żabickiego, okręg kielecki, Wincentego Sikorskiego, okręg warszawski.

W wyniku wyborów do Rady okręgowej Spółdzielni spoż. Zagłębia Dąbrowskiego, powołano pp.: Kurasia Sobiesława i Plutę Stanisława, Spółdz. „Robotnik" w Niemcach; Oraczewskiego Piotra, Spółdz. „Flora" w Golonogu; Żyszko Stefana, Spółdz. „Społem" w Niwce; Prausse Bronisława, Spółdz. „Sprawiedliwość" w Milowicach; Liptę Stanisława, Spółdz. w Olkuszu, Sobczyka Stanisława, Robotnicza Spółdz. w Sosnowcu; Wolffa Stanisława — Spółdz. „Zgoda" w Piaskach; Trzmiela Władysława, Spółdz. „Społem" w Niwce; inż. Cissowskiego Stanisława — Spółdz. „Społem" w Bolesławiu; Mozdżenia Ignacego, Spółdz. „Jedność" w Rogoźniku; Parczyka Jana, Powszechna Spółdz. w Sosnowcu. Z urzędu wchodzą pp.: inż. Berbecki Ludwik, członek Rady Nadzorczej Związku, Kaleta Władysław, członek Rady nadzorczej Związku; Stawiarski Lucjan, kierownik oddziału „Społem" w Będzinie; Firla Władysław, lustrator okręgu Zagł. Dąbr.

Ostatnie dwa dni

„Tygodnia Społecznego"

„Tydzień Społeczny" dobiega końca. Niestety już tylko przez dwa wieczory będziemy mieli możność słuchać w sposób źródłowy opracowanych wykładów na tematy coraz ciekawsze, związane z naszym codziennym życiem.

W dniu dzisiejszym dr. Świeżawski, st. asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przedstawi nam zagadnienie, które należy dziś do najaktualniejszych nie tylko w Polsce ale niemal w całym świecie cywilizowanym: małżeństwo i rodzina. Dr. Świeżawski mówić będzie o stosunkach polskich.

Drugi wykład poświęcony będzie zdawało się zgoła odmiennej kwestii, a mianowicie zagadnieniom gospodarczo-społecznym w oświetleniu encyklik papieskich. Posiada on jednak — co przyzna każdy — ścisły związek z pierwszym tematem.

Byłoby rzeczą pożądaną, by ci którzy dotąd nie wysłuchali ani jednego wykładu, przybyli w dniu dzisiejszym, a z pewnością podczas przyszłorocznego „Tygodnia" nie opuszczą ani jednego wykładu.

Czy arbitraż rozstrzygnie zatarg

w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbr.

W związku z wypowiedzeniem przez związki zawodowe umowy zarobkowej w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się, jak wiadomo, bezpośrednie rozmowy komisji pracy Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków. Rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia, ze względu na różne krańcowe stanowiska zainteresowanych stron.

W związku z tym wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego konferencja, która również nie dała wyniku. Wysunięta przez inspektora pracy propozycja zlikwidowania zatargu drogą arbitrażu została odrzucona przez przemysłowców oraz przez CZG i ZZP.

Przedstawiciele „Pracy Polskiej" nie przeciwstawili się arbitrażowi, jednakże wysunęli zastrzeżenie, że w danym wypadku Rząd jest zainteresowaną stroną. O ileby Rząd wpłynął na obniżenie cen drzewa, oraz materiałów biegowych, zmniejszyły by się wydatnie koszty eksploatacji, a tym samym była by możność podwyższenia płac górniczych.

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy jeszcze jedna konferencja z udziałem okręgowego inspektora pracy inż. Kowalika, która zadecyduje ostatecznie o sprawie arbitrażu.

O zwiększenie dotacji i pożyczek

na miejskie roboty publiczne

Tegoroczne dotacje i pożyczki Państwowego Funduszu Pracy na roboty publiczne i inwestycyjne prowadzone przez Związki Samorządowe, które były jednym ze środków walki z bezrobociem, mają nie przekroczyć sumy 40 milionów zł.

W roku ubiegłym suma pożyczek i dotacji wyniosła około 70 milionów złotych. Brak 30 milionów złotych na roboty o charakterze walki z bezrobociem poszczególne samorządy odczuwają bardzo dotkliwie.

Sprawa robót inwestycyjnych w miastach i brak środków na roboty publiczne omawiana będzie na nadchodzącym Kongresie Miast Polskich. Kongres będzie się domagał jak najszybszego i znacznego zwiększenia jeszcze w roku bieżącym pomocy finansowej dla miast z Funduszu Pracy, a to ze względu na niewystarczalność dotychczasowych kredytów w stosunku do istniejących konieczności zatrudnienia bezrobotnych.

Obozy letnie dla robotników

nad morzem, w Okradzionowie i Bukownie

W ub. niedzielę w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyła się odprawa instruktorów OMP. Przewodniczył prezes dyr. R. Cholewicki.

O obozie młodzieży pracującej o t. zw. „ompiakach" społeczeństwo mało jest poinformowane. A warto się bliżej zainteresować. Praca w OMP (zrzeszającym w Zagłębiu ponad 500 młodzieży) jest pracą spokojną, nie efektowną, a ogromnie pożyteczną. Prowadzona jest w kierunku wyrobienia obywatelskiego, ma charakter wyraźnie samowychowawczy. Praca prowadzona jest zespołowym systemem. „Ompiacy" witają się hasłem: „Cześć pracy!"

Odprawa zawsze jest podzielona na dwie części: część uroczystą, oficjalną, poświęconą odczytywaniu myśli wielkich ludzi i na część poświęconą omówieniu pracy w oddziałach, ogniskach, świetlicach.

Po części oficjalnej i omówieniu pracy w oddziałach, odbyła się wspólna herbatka, przy której omawiano sprawy zlotowe oraz organizacji obozów letnich.

Prezes dyr. Cholewicki poinformował zebranych, iż w roku bieżącym przy pomocy Ubezpieczalni Społecznej zorganizowane będą 3 obozy letnie: 1) nad morzem, niedaleko Gdyni w Witaminie dla pracujących. Pobyt 2 tygodniowy wraz z przejazdem kosztować będzie 20 złotych. W tym okresie, w ciągu lata można przewidywać, iż przewinie się około 600 osób. 2) obóz w Okradzionowie — pobyt 10 dni wraz z przejazdem 3 zł. 50 gr. 3) obóz w Bukownie dla młodzieży pracującej i bezrobotnej 2 turnusy po 15 dni zupełnie darmo. Każdy turnus obejmuje około 100 młodzieży w wieku od 16—19 lat.

Akcję obozowo-letnią, którą specjalnie interesuje się i organizuje dyr. Cholewicki należy powitać z najwyższym uznaniem.

Do spraw organizacji obozów letnich dla robotników jeszcze powrócimy.

2 tygodnie strajku

W FABRYCE OBUWIA

W fabryce obuwia „Szi-Lak" w Dąbrowe strajk trwa nadal. Strajkujący, w liczbie 40 osób przebywają od dwóch tygodni w fabryce.

Jak wiadomo, strajkujący domagają się podwyższenia swych bardzo niskich płac.

—oOo—

× **WYSTAWA PODHALAŃSKA W DĄBROWIE.** Staraniem samopomocy społecznej kobiet i Związku strzeleckiego w Dąbrowie Górniczej została sprowadzona wystawa pt. „Życie górali podhalańskich". Otwarcie wystawy w dniu 20 bm. tj. dzisiaj o godzinie 19 w lokalu przy ulicy 3 Maja 21.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY,** którzy brali udział w pierwszym powstaniu, w oddziale Romualda Datkiewicza, zechcą się bezzwłocznie, we wtorki do dn. 27 bm. zarejestrować w Grupie Zw. Powst. Śl. w Sosnowcu, Dom społeczny, Żytnia 10, pokój 26; po tym terminie wszelkie zgłoszenia nie będą uwzględniane. Zarząd powiatowy Komisji Weryfikacyjnej Zw. Powst. Śl.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 5, błonica 3, odra 7, gruźlica 6 (2 zgony), jaglica 1.

PROGRAM RADIOWY

NAJSŁYNNIEJSZY CHÓR JUGOSŁOWIAŃSKI

Dn. 20 bm. o godz. 16.30 wystąpi w Polskim Radio słynny jugosłowiański chór „Obilić" pod dyr. Svetolika Pascana-Koyanova i Branka Dragutynovica. Zespół ten jest jednym z najsłynniejszych chórów słowiańskich. Założony w roku 1884 przez kilku studentów ówczesnej Wielkiej Szkoły w Białogrodzie, wziął swą nazwę od imienia bohatera narodowego, wojewody Miłosza Oblica, który w walce o wolność zwyciężył sułtana Murata, na Kosowym Polu.

SŁYNNA ŚPIEWACZKA JADWIGA LACHOWSKA

Polskie Radio korzystając z chwilowego pobytu w kraju słynnej śpiewaczki polskiej Jadwigi Lachowskiej — zaprosiło artystkę przed mikrofon. Dn. 20 bm. o godz. 19.20 transmitują wszystkie rozgłośnie polskie ze Lwowa recital śpiewaczy tej artystki, która przybyła do kraju z Singapore.

WTOREK 20 KWIETNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Orkiestra Różewicza (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.30 Takie sobie zabawne utwory (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Przygody zuchów" — obrazek słuchowiskowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka węgierska (płyty). 12.50 „Uprawiajmy warzywa po to, aby je spożywać" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 „Nieśmiertelne operetki" (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Wywiad z pracownicą domową" — dialog. 15.20 Muzyka lekka (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Kukiełki śląskie: polskie sarenki w śląskiej szkole" — tekst i reżyserja Cioci Heli. Piosenki w oprac. Władysława Muzyka-Żmudzkiego. 16.15 „Skrzynka PKO". 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilić". 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dn. 24 marca br. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: K. Lioan-Lipschitzowa — fortepian, Stanisław Eibenschütz — I skrzypce, Adolf Peters — II skrzypce, Stefan Schleichkorn — altówka i Ferdynad Macalik — wiolonczela. 17.50 „Dziennik feministyczny" — monolog Romany Dalborowej. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Bajeczny świat Tatr" — opowiadanie. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy młodzież współczesna jest lepsza czy gorsza od dawnej". 19.20 „W kolorowym świecie" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Emil Varharen" — kwadrans poetycki. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

× **„ŚLUBY PANIEŃSKIE"** W ub. niedzielę, 1 żeńska i 47 męska drużyny harcerskie w Ostrowach, odegrały w klubie w Niemcach przepiękną komedię A. Fredry pt. „Śluby panieńskie". Debiut młodych artystów wypadł wspaniale. Z amatorów na szczególne wyróżnienie zasłużyli pp.: T. Pająk, Frankiewiczówna i Tylkowski. Bardzo dobrze odtworzyli swe role pp.: Brodzińska, Śmigielski i D. Szumny; reszta na poziomie amatorskim. Sztukę reżyserował p. A. Pająk.

Przyczepki bagażowe

W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ P. K. P.

W niedługim czasie zostaną zakończone próbne jazdy przyczepek bagażowych.

W razie pomyślnego wyniku tych prób, wspomniane przyczepki zostaną wprowadzone na linie o charakterze handlowym oraz na linie, stanowiące połączenie miejscowości uzdrowiskowych z koleją.

Wprowadzenie tych przyczepek pozwoli pasażerom na zabieranie większej ilości bagażu, co dotychczas, ze względu na niedostateczne wymiary i wytrzymałość dachu autobusu musiało być ograniczone.

—oOo—

✕ **UJĘCIE ZŁODZIEJKI.** W czasie zakupów w składzie Tica w Katowicach, przy ulicy 3 Maja, zauważyła Jadwiga Polewkowa z Katowic, że jakaś kobieta usiłuje skraść jej pieniądze z torebki. Wszczęła więc alarm, w wyniku którego na miejsce przybyła policja, która aresztowała złodziejkę kieszonkową. — Okazała się nią Jadwiga Turlejówna z Zagłębia Dąbrowskiego, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Pieniądze zwrócono poszkodowanej, a złodziejkę osadzono w areszcie śledczym.

✕ **OGRANICZENIE EMIGRACJI DO KUBY.** Z dniem 1 maja wchodzą w życie nowe ograniczenia przy wyjeździe emigrantów z Polski do Kuby. Od kandydatów na emigrantów do Kuby przy wydawaniu wiz, wymagana będzie kwota pokazowa w wysokości 500 dolarów. Dotąd kwota pokazowa wynosiła tylko 300 dolarów.

✕ **ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA.** Niejaki Czesław Rosoł, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Wiejskiej 3 wywabił onegdaj na pole przy ulicy Krakowskiej 18-letnią dziewczynkę, Kazimierę Cz. (Krakowska 35) i dokonał na niej gwałtu. Policja aresztowała zwyrodnialca i przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

✕ **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W jednej z melin złodziejskich w Będzinie przyłapany został niejaki Tadeusz Kurek bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał kradzieży tłuszczu w fabryce Dafnera w Będzinie, kradzieży drutu w fabryce Meyerholda oraz kilku kradzieży na terenie Dąbrowy. Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

SPORT

I ZJAZD

POLSKIEGO TOURING KLUBU

Komisja sportowa Polskiego Touring Klubu Delegatury okręgowej w Poznaniu, organizuje zjazd w Poznaniu w dniu 1 maja br. pod nazwą: I zjazd klubowy.

Porządek dzienny zjazdu: dnia 1.5. br. od godz. 17 do 19 przybycie na metę. Dnia 2.V br. o godz. 17 zebranie z nast. programem: powitanie uczestników; odczyt dyskusyjny na temat: Motoryzacja i prawo w życiu automobilisty; krótkie omówienie aktualnych spraw Polskiego Touring Klubu; ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i plakiet; herbatka towarzyska.

Zawodnikami mogą być członkowie Polskiego Touring Klubu i goście. Zawodnicy nie należący do organizacji muszą być wprowadzeni przez dwóch członków.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Polskiego Touring Klubu Delegatury okręgowej w Poznaniu, ul. Fredry 12 do dnia 25 bm.

Wpisowe łącznie z parkingiem na mecie i należnością za plakietę wynosi dla członków PTK zł. 10 od samochodu, dla innych zł. 15 od samochodu.

Wszelkich informacji na życzenie zainteresowanych udziela Śląska Delegatura okręgowa Polskiego Touring Klubu w Katowicach, ul. Stawowa 14, tel. 300-71.

—

O MISTRZOSTWO KL. A PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO

W ub. niedzielę rozpoczęto wiosenne rozgrywki o mistrzostwo klasy A podokręgu częstochowskiego.

Wyniki meczów były następujące:
Brygada — Wysoka 11:0 (2:0)
Częstochówka — Myszków 4:1 (2:0)
Turyści — Skra 2:0 (2:0).

WARTA (ZAWIERCIE) — WIKTORIA (CZĘSTOCHOWA) 4:1 (1:1)

Bramki dla Warty zdobyli Wierzbicki, Nowakowski, Miąsko, Ślimak oraz Wojciechowski dla Wiktorii. W Warcie dobrze wypadła linia napadu; sędziował p. Herman.

MECZ PIŁKARSKI KLUBÓW SZKOLNYCH

Dzisiaj o godz. 16 odbędzie się na stadionie miejskiego komitetu WF i PW w Sosnowcu mecz piłki nożnej między szkolnym klubem sportowym w Chorzowie a klubem szkolnym Zagłębie Dąbrowskiego.

Zatrudnienie bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskim

Liczba zatrudnionych bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskim przy robotach publicznych systematycznie zwiększa się z dnia na dzień.

Wczorajszego dnia stan zatrudnienia bezrobotnych w miastach zagłębiowskich wynosił: w Sosnowcu — 1100 osób, w Będzinie — 330 i Dąbrowie — 280 osób.

W Będzinie w b. tygodniu rozpoczęto roboty kanalizacyjne oraz przy przebudowie jezdni ulic Piłsudskiego i Wiejskiej. Wykończenie robót tych zarząd miejski powierzył przedsiębiorcom.

W miarę rozszerzania zakresu robót liczba zatrudnionych zwiększy się.

Taniec dokoła grobu

gorszące widowisko na pogrzebie sekciarki

W ub. sobotę przed wieczorem odbył się w Olkuszu pogrzeb jednej z członkiń sekty t. zw. „Badaczy pisma św." z przedmieścia Sikorki.

Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyły tłumy ciekawych, przeważnie dzieci.

Po złożeniu trumny do grobu, brat zmarłej, niejaki Ćwik, będąc w stanie nieco podchmielonym rozpoczął taniec koło grobu, wywołując ogólną wesołość tłumu.

Obecny na pogrzebie funkcjonarjusz policji, spisał protokuł na Ćwika za zakłócenie spokoju publicznego.

Zmarłą pochowano za murami cmentarza rzymsko - katolickiego.

Przed jubileuszem zawierciańskiej „Liry"

Wybór komitetu uroczystości

We wrześniu b.r. przypada rocznica 40-lecia istnienia kościelnego Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zawierciu. Tow. śpiewacze „Lira" posiada piękną i bogatą historię swojego istnienia, w ciągu pełnych 40 lat pracy nad wyraz ofiarnej i mozolnej na polu społecznym, krzewienia kultu pieśni religijnej i świeckiej. Pierwszym dyrygentem „Liry" był p. Kazimierz Czapla, miejscowy organista, który dzięki swojej zdolności artystycznej postawił „Lirę" na wysokości zadania. Jubileusz „Liry" schodzi się z jubileuszem 40-letniej pracy jej dyrygenta p. K. Czapli. Od samego powstania placówki, aż do obecnej chwili „Lira" rekrutująca się ze sfer robotniczych stale brała czynny udział w życiu ogólno - społeczno-państwowym. Już w czasie niewoli „Lira" zapraszana była na różne imprezy dobroczynne, koncerty religijne do Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i in. miejscowości. Członkowie Towarzystwa pracowali i brali swój czynny udział w ruchu niepodległościowym.

Po odzyskaniu niepodległości „Lira" kroczy nadal twardo przez życie, zdobywając co raz to nowe sukcesy. W dniu 17 maja 1925 roku na konkursie śpiewaczym woj. Kieleckiego chór „Lira" zdobył pierwsze miejsce z pośród chórów męskich. W tymże samym roku „Lira" wystąpiła do popisu w Katowicach między chórami ze Lwowa, Krakowa i całego Śląska. Na podobnym popisie w Chorzowie wzięto również udział. W 1929 roku „Lira" wzięła udział na wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym. Oprócz ogólnego udziału „Lira" wystąpiła z własnym popisem do którego z Zagłębia wystąpiło obok niej Tow. muzyczne z Dąbrowy.

Z racji przypadającej w b. r. uroczystości, zawierciański proboszcz ks. prałat Franciszek Zientara zwołał organizacyjne zebranie obywatelskiego Komitetu jubileuszu, które odbyło się w ub. czwartek w resursie TAZ, niestety przy nikłym zainteresowaniu.

Zebranie zagaił ks. prałat Fr. Zientara. Na przewodniczącego zebrania p. dyr. L. Kasprzyckiego. Po krótkiej dyskusji wybrano następujący skład Komitetu; przewodniczący Komitetu — ks. kanonik Bolesław Wajzler (prezes honorowy „Liry"), zastępca — p. Józef Paluch (prezes Tow. śpiew. „Lira"; członkowie prezydium Komitetu pp.: ks. Prałat Franciszek Zientara, ks. kanonik Bolesław Wajzler, starosta Edward Trznadel, prezydent m. Zawiercia Czesław Kowalski, wiceprezydent Wacław Góralczyg, poseł inż. Zygmunt Sowiński, major Adolf Maresch, sędzia Mieczysław Mierzwa, notariusz Zygmunt Karczewski, dyr. inż. Edward Dębski, dyr. Seweryn Wesołowski, dyr. inż. Ignacy Banachiewicz, inż. Dutka, magr. Stanisław Pasierbiński (honorowy prezes „Lutni"), Kazimierz Czapla, dyrygent „Liry", Teofil Świderski, Jan Kania, Edward Januszewski, Jacek Machura, Szczepan Grzybczyk, Albin Samek i Mieczysław Mularczyk. Sekcja obchodowa pp.: Wacław Szymański, Stanisław Góralczyk, Stefan Straszak. Sekcja „jednodniówki" pp.: ks. kanonik B. Wajzler, Włodzimierz Sulima Popiel, dyr. L. Kasprzycki, Kazimierz Czapla, Józef Czarnota, dyr. Wacław Chrzanowski, Jan Kania, i Teofil Świderski. Sekcja finansowa pp.: Stanisław Holenderski, dyr. Karol Steinhagen, Aleksander Erbe, Stanisław Bauerertz, dyr. Ignacy Banachiewicz, dyr. Seweryn Wesołowski, W. Gaca i Kazimierz Bryła (skarbnik). Sekcja gospodarcza pp.: Antoni Sobota, Stefan Piwowarczyk, Zenon Walczak, Franciszek Baryła i Mieczysław Krzepniewski. Komisja rewizyjna pp.: Zygmunt Karczewski, adw. Walenty Waluga i Rudolf Scholz. Sekcja artystyczna pp.: ks. kanonik Bolesław Wajzler, dyr. Seweryn Wesołowski, komendant p. p. Stanisław Siwoń, Kazimierz Czapla, Aleksander Lejman i Stanisław Czapla. Pod koniec zebrania omówiono program uroczystości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Warunki pracy chałupniczej zostaną wreszcie uregulowane

Ministerstwo opieki społecznej zapoczątkowało prace nad projektem ustawy o chałupnictwie, która zapewni należytą opiekę socjalną szerokim rzeszom chałupników i przyczyni się do stworzenia sprzyjających warunków rozwoju tego ważnego działu gospodarstwa narodowego.

Stosunki panujące w chałupnictwie wymagają oddawna zasadniczych zmian. Chałupnictwo, w znacznym stopniu pozbawione dotychczas dobrodziejstw ogólnego ustawodawstwa ochrony pracy, wymagało ze względu na swój specjalny charakter odrębnych norm, zapewniających pracownikom chałupniczym należyte warunki pracy.

W związku z pracami nad sprawą chałupnictwa Ministerstwo opieki społecznej poleciło inspektorowi pracy na terenie całego kraju szczegółowe zbadanie stosunków w chałupnictwie i zebranie wszelkich w tej dziedzinie materiałów. Materiały te dotyczyć będą zarówno socjalnych jak i gospodarczych stosunków w chałupnictwie a m. in. liczby chałupników, warunków płacy, ruchu zawodowego, organizacji zbytu, wytworów chałupniczych. Inspektorowie pracy nawiążą jednocześnie kontakt z działającymi w terenie instytucjami i organizacjami społecznymi, zajmującymi się chałupnictwem.

Wynikiem tych prac będzie przygotowanie odpowiedniej ustawy, która ureguluje zagadnienie chałupnictwa w sposób odpowiadający jego znaczeniu w gospodarstwie narodowym i zapewniający rzeszy pracowników chałupniczych odpowiednie warunki pracy.

—oOo—

NALEŻNOŚCI ZAMROŻONE W NIEMCZECH. W związku z przeprowadzeniem przez Związek Izb przemysłowo - handlowych rejestracji należności zamrożonych w Niemczech, obecnie dokonywane są przez Polski Instytut rozrachunkowy wypłaty tych sum wierzycielom polskim natychmiast po dokonaniu wpłaty przez dłużnika niemieckiego na odnośny rachunek clearingowy PIR w Berlinie. Dla dokonania tej wpłaty, dłużnik niemiecki winien uzyskać pozwolenie niemieckich władz dewizowych. Pozwolenia te udzielane są w kolejności i według planu ustalonego przez władze niemieckie w porozumieniu z radcą handlowym przy ambasadzie R. P. w Berlinie.

WZROST WYWOZU WĘGLA NA RYNKI ZAGRANICZNE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz węgla w marcu r.b. w porównaniu do miesiąca poprzedniego wzrósł z 727.530 ton do 868.213 ton. Z ważniejszych krajów odbiorczych węgla polskiego należy wymienić Szwecję, dokąd wywieźliśmy 192 tys. ton, następnie Francję ponad 148 tys. ton, dalej zaś Włochy — 140 tys. ton i Austrię — 48 tys. ton. Wartość wywiezionego węgla w marcu r.b. wynosi 13,8 milionów zł, wobec 11,6 miljonów zł. w miesiącu poprzednim.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.** W dniu 18 bm. w lokalu własnym, odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Koła inż. Jerzego Roszkowskiego, zebranie członków Z. R. koła „Warty", na którym ref. obyw. zarządu powiatowego Z. R. prof. S. Matczak, wygłosił odczyt na temat „Ideologicznej treści deklaracji płk. Adama Koca", którego zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem. Po szczegółowym zapoznaniu się z ogólnymi zasadami, zawartymi w deklaracji — zebrani jednomyślnie postanowili zgłosić akces przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

✕ **„BOLSZEWICY POD WARSZAWĄ"** Staraniem Akcji katolickiej w Zawierciu, w ub. niedzielę w sali Domu ludowego TAZ wystawiona została sztuka z czasów walk wojsk gen. J. Hallera p. t. „Bolszewicy pod Warszawą" reżyserii p. M. Stypkowskiego. Z uwagi na organizatorów wspomnianej imprezy, jak i przeznaczonego zysku na budowę domu parafialnego w Zawierciu, sala Domu ludowego była zapełniona publicznością. Całość wypadła b. dobrze. Na wyróżnienie zasługują pp. E. Wyżykowska (Mateuszowa), A. Adamczykówna (córka Mateuszowej) i St. Piwowarczyk (żyd).

✕ **JAJKO W „LIRZE".** Tradycyjnym zwyczajem, staraniem zarządu Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zawierciu, w ub. sobotę w lokalu własnym odbyło się tradycyjne „jajko" dla członków. Wśród miłego nastroju zabawa przeciągnęła się do późnego wieczoru.

✕ **SĄD OKRĘGOWY W ZAWIERCIU.** Wczoraj zjechał do Zawiercia Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesję wyjazdową, który rozpatrywał szereg ważniejszych spraw z terenu Zawiercia i powiatu.

Polak — wynalazcą

NOWEGO TYPU ŁODZI PODWODNEJ

Urząd Patentowy w Warszawie wydał patent na łódź podwodną - najnowszą, będącą wynalazkiem Józefa Lichwały z Tarnowa. Istota wynalazku naszego rodaka polega na nieznanej dotychczas metodzie pływania łodzi. Specjalne tłumiki powodują poruszanie się aparatu bez szelestu. Łódź ta posiada wielką szybkość, swobodę ruchów i może się poruszać nawet na dużej głębokości.

Nowa łódź podwodna nadaje się zarówno do celów bojowych, jak i transportowych, a może być także użyta do wydobywania zatopionych okrętów.

KRONIKA OLKUSZA

Wojewoda dr. Dziadosz W KRZYWOPŁOTACH

W dniu wczorajszym bawił w Olkuszu wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, który w towarzystwie starosty olkuskiego, mgr. Brzostyńskiego, komisarza p. P. Pohoskiego, prezesa Zw. legionistów, Kotowicza i delegatów Koła piątaków z Krakowa, udał się do Krzywopłotów, historycznego miejsca pierwszych bojów legionów w r. 1914.

Jak już donosiliśmy, w Krzywopłotach projektuje się utworzenie rezerwatu pamiątek tej bitwy o obszarze około 15 morgów.

P. wojewoda przybył do Olkusza w niedzielę po godz. 10 wieczorem.

× **ZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY W BOLESŁAWIU.** Pod przewodnictwem komendanta powiat. Związku podoficerów rezerwy z Olkusza, p. A. Güntera, odbyło się w dn. 18 bm. w Bolesławiu doroczne walne zebranie miejscowego Koła Związku. Po sprawozdaniach wybrano zarząd w osobach: pp. Fulbiszewski — prezes, Dobrek, Lemnka Summera, Jończyk, Sebestjan i Probierz — członkowie, komendant koła p. Kaliwoda, referent PW. p. Cupiał i referent wych. fiz. p. Wojna.

× **JEDNA CYFRA WIĘCEJ — POWODEM AWANTUR.** Przy wyszczególnianiu norm żywności dla bezrobotnych na miesiąc kwiecień w jednym z pism — prawdopodobnie wskutek pomyłki podano, że bezrobotni otrzymają 13 kg. mąki pszennej. zamiast 1 kg. Wszyscy prawie bezrobotni w Bolesławiu na podstawie tej wzmianki, domagali się wczoraj większej ilości mąki pszennej, nie chcąc uwierzyć chochlikowi drukarskiemu.

stał przez szajkę rodzimych gangsterów celem wymuszenia od rodziców okupu w kwocie... pół miliona złotych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie herszt szajki, Henryk Baruch, oraz Karol Bucholz, Stanisław Olszewski, Feliks Palczyński i Marian Szczepaniak.

WYZNACZENIE TERMINU PROCESU O ZAJŚCIA W CZYŻEWIE.

Wyznaczony już został na dzień 29 kwietnia termin wielkiegop rocesu o głośne zajścia antyżydowskie w miasteczku Czyżew, pow. ostrowsko - mazowieckiego. Sprawę 31 oskarżonych o udział w zbiegowisku występnem, połączonem z niszczeniem mienia, rozpoznawać będzie na dwudniowej sesji Sąd okręgowy w Łomży. Trzech adwokatów, pełnomocników mieszkanców Czyżewa, żydów, wnieść ma w tej sprawie powództwo cywilne o wynagrodzenie szkód i strat, jak i o 1 zł. symbolicznych szkód moralnych.

DEMONSTRACJA NA RZECZ DOBOSZYŃSKIEGO

Sąd okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę studenta Czernickiego i tow. oskarżonych o udział w demonstracji, urządzonej na rzecz Doboszyńskiego pod murami więzienia od strony plant. Demonstracja ta odbyła się w październiku, po zebraniu inauguracyjnem młodzieży wszechpolskiej. Jeden z uczestników został uniewinniony, reszta zaś została skazana na kary aresztu 2 i 3-tygodniowego.

PARAGRAF ARYJSKI W ORGANIZACJACH ROLNICZYCH

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przyjęła nowy statut, w którym umieszczono paragraf, że do Towarzystwa mogą należeć tylko osoby wyznania aryjskiego.

ANI PIĘDŹ ZIEMI POLSKIEJ NIE MOŻE PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego powzięła jednogłośnie uchwałę, zobowiązującą Mał. Tow. Rolnicze do zrobienia wszystkiego, co leży w jego mocy, aby więcej ani piędź ziemi polskiej nie przeszła w ręce obce.

Cudy bł. Boboli
UZNANE PRZEZ STOLICĘ ŚW.

Na niedzielę dnia 25 kwietnia Ojciec św. wyznaczył datę uroczystego odczytania dekretu w sprawie uznania cudów, przedstawionych w procesie kanonizacyjnym błog. Andrzeja Boboli.

W czasie tej uroczystości po ogłoszeniu dekretu O. generał Jezuitów wygłosi przemówienie dziękczynne, na które ze swej strony odpowie Ojciec święty.

Z CAŁEJ POLSKI

URNĘ SPRZED 3000 LAT ZNALEZIONO W OKSYWIU

Oksywie w Gdyni znane jest jako teren wykopaliskowy. Ostatnio robotnicy kopiący żwir natrafili na urnę z miseczką pochodzącą z okresu t. zw. kultury łużyckiej tj. sprzed około 3000 lat. Wykopana urna została przesłana do komisyjnego zbadania, po czym oddana będzie gdyńskiemu muzeum morskiemu w Orłowie.

Ponieważ istnieją przypuszczenia, że w miejscu znalezienia urny znajdują się dalsze obiekty, prowadzone są obecnie poszukiwania, którymi kieruje dyrektor ka gdyńskiego muzeum p. dr. Krajewska.

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI A WYCIECZKA NAUCZYCIELI NA JASNĄ GÓRĘ.

P. minister WR. i OP., prof. dr. Wojciech Świętosławski, doceniając olbrzymie znaczenie moralne zbiorowego aktu religijnego, jakim będzie pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę (24 czerwca br.) przyjął nad nią protektorat.

W ten sposób pielgrzymka wspomniana ma obecnie jako protektorów uproszonych przez komitet główny w Warszawie, ks. kardynała - prymasa Hlonda, ks. kardynała Kakowskiego i p. min. Świętosławskiego.

SPALIŁA TROJE DZIECI

35-letnia Stefania Wantowa, mieszkanka Ligota w pow. bielskim dopuściła się potwornego zamachu morderczego na trojgu swych dzieci.

Około północy, kiedy wszystkie dzieci spały, oblała siennik naftą, a następnie podpaliła. Najstarsza córka, 11-letnia, na szczęście obudziła się i zaalarmowała sąsiadów, którzy wyrwali drzwi i z płonącego mieszkania wynieśli nieprzytomne dzieci. Ciężko poparzoną zbrodniczą matkę odwieziono do szpitala.

Jak się okazało, Wantowa od dłuższego czasu była umysłowo chora i krytycznej nocy dostała szału.

PORWALI MĘŻCZYZNĘ

Sensacyjna i pierwsza tego rodzaju sprawa Budzynera znajdzie swój epilog w procesie, jaki wyznaczono w sądzie okręgowym w Łodzi na 21 bm.

Jak wiadomo, Budzyner porwany zo-

Gdy po raz pierwszy przemówiła maszyna
Wiekopomny wynalazek sławnego Edisona

Od niepamiętnych czasów ludzie starali się stworzyć przyrząd, któryby naśladował głos człowieka. Wiadomości o różnych mechanicznych ludziach znajdujemy w najstarszych kronikach. Ludzie ci, jak twierdzą kronikarze, mieli chodzić, mówić i wykonywać nawet pewne prace. Widocznie jednak nie były to maszyny działające dobrze, bowiem ślad ich nawet zginął. Później, w wiekach średnich, również próbowano budować maszyny, naśladujące człowieka, największą ich wadą było to, że konstruktorzy tych maszyn starali się swojemu dziełu nadać ludzkie kształty, przez co musieli zapominać o innych znacznie ważniejszych dla działania przyrządu szczegółach budowy. Poza tym owi konstruktorzy nie posiadali dostatecznych znajomości fizyki, akustyki, nie mogli zatem stworzyć nic godnego uwagi. Dopiero kiedy porzucono uporczywą myśl, że maszyna naśladująca człowieka musi koniecznie przypominać jego wygląd zewnętrzny, i kiedy praca nad stworzeniem takich przyrządów zajęli się uczeni, znający zasady, na których opiera się budowa organów głosu u zwierząt i człowieka, wtedy dopiero wiedza ta posunęła się znacznie i doprowadziła do stworzenia całego szeregu maszyn naśladujących pracę człowieka lub wyręczających go w różnych robotach.

GŁUCHY EDISON CZYNI PRÓBY

Sprawa naśladowania głosu ludzkiego zajęła również Edisona, któremu tyle pożytecznych rzeczy zawdzięczamy. Setna rocznica urodzin Edisona przypada w roku bieżącym. Edison dlatego może zajmował się szczególniej kwestią głosu, że sam był głuchy, ponieważ w młodości, jako kolporter gazet został przez konduktora kolejowego obity i wyrzucony z pociągu. Obserwując różne tuby, czyli rury papierowe i metalowe służące do zbierania i kierowania drganiami dźwięku, Edison zauważył, że tuba taka drży w ręku, kiedy przez nią mówimy. Nadając tubie kształt stożkowaty, taki, jaki mają obecnie tuby gramofonu, spostrzegł czarodziej amerykański, że głos przy szerszym końcu tuby jest silniejszy, wskutek zebrania i skierowania dźwięku. To spostrzeżenie nasunęło Edisonowi myśl odwrócenia tuby i zaobserwowania, czy papier będzie silniej drgał w węższym końcu tuby, kiedy będziemy mówić do szerszego otworu. Zbudował więc tubę w kształcie stożka, zakończoną rodzajem sitka dla przepuszczenia drgań i powietrza nazewnątrz, poczym ujął węższy koniec tuby i wypowiedział kilka słów silnym głosem do szerszego otworu tuby. Przeciwległy, wąski koniec tuby zadrgał bardzo silnie.

ZNALAZŁEM!...

— Znalazłem! — zawołal Edison. Trzeba teraz odwrócić czynność. I począł szybko pocierać szorstkim papierem węższy koniec tuby, nasłuchując uważnie i przycisnąwszy ucho do szerszego otworu. Dał się słyszeć wyraźny i silny szmer. Edison usłyszał wyraźnie pocieranie papierem tuby. Wtedy przystąpił do budowy przyrządu zwanego fonografem i przyrządu, który stał się, po udoskonaleniu, naszym dzisiejszym gramofonem. Zbudował zatem walec metalowy, pokrył go cienką warstwą cynfolii i przymocował do owego walca tubę papierową, która swym węższym końcem, zakończonym ostrą igłą, opierała się o miękką cynfolię, jaką oblepiony był walec. Dziełem jednego dnia było już dorobienie sprężyny, obracającej walec i śruby, która za każdym obrotem walca przesuwała tubę o parę milimetrów w bok ,tak aby igła torowała sobie drogę po cynfolii.

DZIEŃ DOBRY, P...

Następnie Edison przystąpił do wypróbowania zbudowanego przez siebie przyrządu. Walec począł się wolno obracać, igła zaryła się w cienką warstewkę cynfolii i poczęła ryć w niej rowek. Edison drżącym ze wzruszenia głosem powiedział: „Dzień dobry, jak się pan miewa, panie Evans". Pan Evans był to pomocnik Edisona i jego sekretarz. Po wypowiedzeniu tych słów zatrzymał obrót walca i przestawił igłę na początek wyrytego przez nią rowka i puścił znów walec w ruch, nasłuchując z uwagą. Igła, przymocowana do tuby, prześlizgnęła się po rowku, drgając w takt jego nierówności, wywołanych przez słowa Edisona. Z tuby rozległ się słaby, ale dokładnie brzmiący głos Edisona: „Dzień dobry, panie Evans!" Były to pierwsze w świecie słowa wypowiedziane przez mówiącą maszynę. W chwilę potem triumfujący wynalazca demonstrował Evansowi swój przyrząd.

DALSZY CIĄG BYŁ JUŻ ŁATWY

Od tego dnia Edison począł pracować nad doskonaleniem przyrządu. Zamiast cynfolii użył walca oblepionego woskiem, a później zamiast tego walca zbudowano obracający się talerz, na który kładziono krążek wosku. Tak, że igła odtąd, zamiast przesuwać się po walcu, poczęła ryć rowki ślimakowate na obracającej się płycie. Udoskonalono także zakończenie tuby gramofonowej przez wynalezienie t. zw. membrany, składającej się z drgającej igły, opartej o blaszkę mikową, przetwarzającej drgania igły na drgania powietrza, czyli na dźwięk. Wreszcie z krążka wosku, na którym zarejestrowano głos ludzki, nauczono się robić kopie, wykonane z kauczuku i tak powstały pierwsze płyty gramofonowe. W tej postaci gramofon przetrwał do czasów dzisiejszych, z małymi tylko zmianami, polegającymi głównie na tym, że tuba, która w starych gramofonach sterczała triumfalnie nad pudłem gramofonu, została obecnie ukryta skromnie we wnętrzu tego pudełka.

W. F.

NA KANWIE

W obronie małpy

Niejaki pan Antoni Zez, wracając z koleżeńskiej kolacyjki reprezentacyjną ulicą Modrzejowską, ujrzał nagle dziwne zbiegowisko: na środku chodnika stał kataryniarz i z trudem okrywał sobą mechaniczny instrument, na którego szczycie bezskutecznie szamotała się na łańcuszku mała małpka w czerwonym żupaniku.

Biedne stworzenie było przedmiotem ataków dwu podchmielonych jegomościów, którzy za punkt honoru postawili sobie zmusić małpiszona do zaciągnięcia się dymem wonnego „Ergo".

Na tym właśnie tle wynikło pomiędzy propagatorami wyrobów monopolu tytoniowego wśród zwierząt a kataryniarzem małe starcie. Nieszczęsne zwierzątko znajdowało się w samym ogniu zażartej bijatyki.

Pan Antoni zatrzymał się i pomyślał:

— Małpa, według abisyńskiego profesora Darwina, to prababka człowieka. Co prawda, nie wszyscy się z tym zgadzają, ale faktycznie możliwe, zwłaszcza jeżeli popatrzeć na fizjognomię niejednego znajomka, albo nawet kogoś z dalszej familii. Nie pozwolę więc bić prababki i poniewierać przodka!

Z tymi słowy pan Antoni ruszył na odsiecz. I wówczas stał się cud: dotychczasowi przeciwnicy natychmiast zawarli ze sobą wzajemny pakt o nieagresji i rzuciwszy się samotrzeć na obrońcę uciśnionej małpy, zainkasowali w ferworze portfel, poczym zbiegli.

Pan Zez, oczywiście, puścił się za nimi, w pogoń. Po drodze napotkał posterunkowego, który ochoczo przyłączył się do emocjonującej gonitwy. Policjant jednak, jak się powyżej rzekło, biegł z Zezem i może z tej przyczyny, zboczył z kierunku, w jakim uciekli przestępcy.

Dopiero za pomocą żmudnego wywiadu zdołano ustalić adres występnego muzykanta tudzież małpiarza w jednej osobie.

Postawiony przed oblicze sędziego grodzkiego p. Konstanty Padzik zrzucił, oczywiście, całą winę na tajemniczych przechodniów. Atoli własnej ucieczki wytłumaczyć jakoś nie potrafił i prawdopodobnie to stało się okazją do wypisania pięknej laurki, przypominającej do złudzenia skazujący wyrok.

Skazany na sześć miesięcy więzienia, p. Padzik zamieni zatym małpę na kozę, a biedny pozostawiony na łasce losu, małpiszon, cóż..? Chyba pójdzie do Towarzystwa opieki nad zwierzętami, gdzie zareejstruje się jako bezrobotny aż do czasu powrotu swego chlebodawcy.

Coraz bliżej
DO KORONACJI KRÓLEWSKIEJ

Ciekawość i zainteresowanie publiczności angielskiej są w całości zaabsorbowane szczegółami przygotowań do zbliżających się uroczystości koronacyjnych. Prasa podtrzymuje i podsyca jeszcze to zainteresowanie, podając różne informacje zakulisowe.

Tak więc obliczono już, że wyszycia i dekoracje uniformów paradnych dla oficerów wszystkich rodzajów broni w armii angielskiej ułożone jedno o bok drugiego utworzyłyby pas długości... 45 kilometrów. Dekoracje kwietne będą wymagały olbrzymiej ilości krzewów, tak, iż np. w cieplarniach przygotowano 10.000 rododendronów, których kwiaty w kolorach białym, czerwonym, niebieskim tworzą barwy domu królewskiego. Koszty tej tylko dekoracji wyniosą z górą 3.000 funtów.

Płaszcz koronacyjny, który zarzuci na ramiona król Jerzy VI w dniu koronacji, jest historyczną szatą, która liczy już 116 lat istnienia i był po raz pierwszy użyty w czasie koronacji Jerzego IV. Wartość tego płaszcza bogato haftowanego i ozdobionego drogimi kamieniami wynosi 25.000 funtów. Złote nici, którymi przetykany jest płaszcz królewski zostały sprowadzone w swoim czasie z Japonii, gdyż tylko tam posiadano tajemnicę wyrobu złotych nitek nie czerniejących z biegiem czasu.

Zapisujcie się na członków K.P.H



GZUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Żywiec zgubił Abraham Himelfarb. 1716

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów, Florian Karolczyk. 1762

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436. 1315

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 680-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 1399

PLAC
27 prętów przy ul. Grabowej do sprzedania. Wiadomość: Ostrogórska 16-a. 1680

PARCELA
słoneczna 657 m. kw. z planami zatwierdzonymi na dom czynszowy 2 i 3 pokoje z wygodami, III piętra), ulica Królewska, Sosnowiec, sprzeda zaraz gospodarz, Moniuszki 2-a. 1715

LOKALE

4 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Żeromskiego 10, telefon 61-295. 1400

SKLEP
w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość „Kurier Zachodni". 1758

POSADY i PRACE

MAJSTER
z długoletnią praktyką mechanicznej obróbki metali i dobrą znajomością kalkulacji warsztatowej, potrzebny do dużych zakładów przemysłowych od zaraz.
Zgłoszenia kierować do Administracji pisma pod „Majster" 1754

Różne

ZAGINĘŁA
suczka od szczeniąt ze smyczą, żółto popielata, włos długi. Znalazca łaskaw zwrócić za wynagrodzeniem, Warszawska 10, Pawlak. 1742

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ŻĄDAJCIE SOKÓW NATURALNYCH „MEDICO" W każdym sklepie do nabycia sok wiśniowy i malinowy „Medico" Magistra Łukasiewicza i S-ki. 1728



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja; Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 68 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.80 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI